

**Sygn. akt II Ka 468/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 27 października 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Walerczak

przy udziale Prokuratora Andrzeja Michalczuka

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2015 r.

sprawy **T. K.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 29 maja 2015 r. sygn. akt II K 908/13

utrzymuje wyrok w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 200 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Sygn. akt II Ka 468/15**

## UZASADNIENIE

**T. K.** oskarżony został o to, że w dniu 6 lipca 2013 roku w L., w powiecie (...), województwie (...), w ruchu lądowym kierował ciągnikiem rolniczym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) będąc w stanie nietrzeźwości 1,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu,

**to jest o czyn z art. 178a § 1 kk.**

**Wyrokiem z dnia 29 maja 2015 roku, sygn. akt II K 908/13, Sąd Rejonowy w Węgrowie:**

I. oskarżonego **T. K.** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178a § 1 kk skazał go na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne ustalając na podstawie art. 35 § 1 kk wymiar tej pracy na 35 godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat;

III. na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów;

IV. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go poniesionymi w sprawie wydatkami w kwocie 90 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego T. K. i zaskarżając powyższe orzeczenie w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisu prawa karnego materialnego, tj. art. 178a § 1 kk wyrażającą się w niesłusznym przypisaniu T. K. występku określonego tymże przepisem, w sytuacji gdy w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym jego zachowanie bądź było prawnokarnie irrelevantne, bądź wyczerpało jedynie znamiona wykroczenia z art. 87 § 1 kw, polegającego na kierowaniu pojazdem w stanie po użyciu alkoholu;

2. obrazę przepisów art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk polegającą na:

a) oparciu poczynionych ustaleń faktycznych na dowolnie przeprowadzonej ocenie dowodów oraz wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz niedostatecznym uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym okoliczności dla oskarżonego korzystnych, nienależytej ocenie poszczególnych dowodów, w szczególności uznaniu za wiarygodne zeznań L. Ś. w sytuacji, gdy zeznania jej są niekonsekwentne, świadek ujawnia negatywne ustosunkowanie do oskarżonego, co skutkuje niewłaściwą motywacją do złożenia zeznań, ma skłonności do konfabulacji, ma znacznie ograniczoną zdolność do łączenia faktów, ma trudności z wyodrębnieniem jednego zachowania i opisuje je na podstawie wcześniejszych schematów myślenia;

b) uznaniu za udowodnione faktów nie mających wystarczającego oparcia w dowodach, tj. przede wszystkim ustalenie, że T. K. kierował ciągnikiem rolniczym będąc w stanie nietrzeźwości, w sytuacji, gdy nie zostało właściwie ustalone, o której godzinie kierujący ciągnikiem wjechał do rowu i uderzył w płot L. Ś., ile czasu minęło od uderzenia w płot do momentu pojawienia się na miejscu pierwszego świadka oraz do momentu przeprowadzenia badania na zawartość alkoholu T. K., czy oskarżony spożywał również alkohol po fakcie ujawnienia ciągnika w rowie

3. rażąco niewspółmierność środka karnego orzeczonego w stosunku do T. K., wyrażającą się w wymierzeniu mu zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, w sytuacji gdy nawet przy uznaniu, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 178a § 1 kk, zasadnym byłoby wymierzenie mu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych z wyłączeniem kategorii B, C, C+E, D na okres 3 lat.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie T. K. od zarzuczonego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Węgrowie lub też, z ostrożności procesowej, zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie T. K. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych z wyłączeniem kategorii B, C i C+E na okres 3 lat.

W toku rozprawy odwoławczej obrońca oskarżonego poparł apelację i wnioski w niej zawarte. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadna i jako taka na uwzględnienie nie zasługiwała.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie wykazała, aby zarzuty stawiane przez autora apelacji wraz z wnioskiem o uniewinnienie, tudzież o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Węgrowie, miały merytoryczne podstawy.

Nie zasługiwał na uwzględnienie, wywiedziony przez apelującego w pierwszym rzędzie, zarzut obrazy przepisu prawa karnego materialnego, tj. art. 178a § 1 kk.

Na wstępie zauważyć należy, iż nie można stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych. Podnoszenie takiego zarzutu musi być bowiem połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych. Tymczasem obrońca oskarżonego wywiódł w pkt 1 apelacji zarzut obrazy prawa materialnego, mimo że treść zarzutów zawartych w pkt 2 apelacji, wskazuje jednoznacznie, że skarżący wadliwości zaskarżonego orzeczenia upatruje przede wszystkim w naruszeniu przepisów procesowych, które skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę wyroku. Skoro zatem ocena dowodów zdaniem apelującego była błędna, a stan faktyczny nie był dla skarżącego jednoznaczny i kompletny, to przedwczesne było wysuwanie zarzutu obrazy prawa materialnego, który byłby stosowny dopiero wtedy, gdy stan faktyczny nie byłby przez skarżącego kwestionowany (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 czerwca 2009 r., II AKz 220/09, KZS 2009/10/52).

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy uznał za zasadne merytoryczne ustosunkowanie się do wywiedzonego w pkt 1 apelacji zarzutu obrazy przepisu prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 kk.

Niewątpliwie warunkiem skazania osoby postawionej w stan oskarżenia jest wykazanie, że jej zachowanie wyczerpywało znamiona czynu określonego w przepisie ustawy karnej, przyjętym za podstawę skazania. Znamiona te powinny być opisane w części dyspozytywnej rozstrzygnięcia oraz rozwinięte w jego uzasadnieniu poprzez wskazanie, jakie zachowanie *in concreto* zostało uznane za przestępne oraz na podstawie jakich dowodów. Jeżeli zachodzi niezgodność pomiędzy ustaleniami faktycznymi a zastosowanym przepisem ustawy karnej, na skutek błędnej subsumcji ustaleń pod właściwy przepis ustawy, ma wówczas miejsce obraza prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., IV KKN 101/00, Prok. i Pr.-wkł. 2004/5/9). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała. Motywując takie stanowisko, podkreślić należy, iż "ustalenia faktyczne" będące podstawą dokonywanej subsumcji pod normy prawa karnego znajdują się w wyroku, nie zaś w pisemnym jego uzasadnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2013 r., II KK 70/12, LEX nr 1294448).

Oczywistym jest zatem, że dokonane w niniejszej sprawie i mające swoje odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego, ustalenia faktyczne, pozwalały na ocenę, że czyn oskarżonego T. K. stanowi przestępstwo z art. 178a § 1 kk. Skoro w opisie czynu przypisanego oskarżonemu zawarte jest ustalenie, że kierował on w ruchu lądowym ciągnikiem rolniczym marki F. (...), będąc w stanie nietrzeźwości – 1,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to opis ten niewątpliwie zawiera wszystkie wymagane przez prawo materialne znamiona, określone w art. 178a § 1 kk. Tym samym wyrok Sądu Rejonowego nie jest dotknięty uchybieniem w postaci naruszenia prawa materialnego, tj. wskazywanego w apelacji art. 178a § 1 kk. Bez znaczenia w takiej sytuacji, jest podkreślana przez apelującego okoliczność, że w pisemnym uzasadnieniu wyroku w części opisującej ustalony w sprawie stan faktyczny Sąd I instancji, użył sformułowania, że oskarżony „poruszał się” ciągnikiem, a nie wskazał, że „kierował” ciągnikiem, zwłaszcza, że z dalszej części uzasadnienia wyroku wynika jednoznacznie, iż Sąd Rejonowy ustalił fakt kierowania przez oskarżonego tym pojazdem. Bezpodstawnie również skarżący, w ramach omawianego zarzutu, zakwestionował brak realizacji znamienia dotyczącego „stanu nietrzeźwości” oskarżonego w chwili gdy kierował ciągnikiem rolniczym. Wywody zawarte w tym zakresie w uzasadnieniu apelacji są zupełnie dowolną interpretacją ustalonych w sprawie faktów. Realizację tego znamienia czynu zabronionego z art. 178a § 1 kk, Sąd I instancji prawidłowo ustalił i zawarł w opisie czynu przypisanego oskarżonemu.

Z tych wszystkich przyczyn nie mogło być mowy w niniejszej sprawie o naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisu prawa karnego materialnego, tj. art. 178a § 1 kk.

Wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji nie dopuścił się również obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, określonych w art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk. W ocenie Sądu II instancji, zarzuty naruszenia powyższych przepisów są chybione i miały one charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwości ocen i ustaleń Sądu I instancji.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa T. K. są wynikiem całościowej, obiektywnej (art. 4 kpk) i wszechstronnej oceny dowodów, która nie nosi cech dowolności, a w konsekwencji nie uchybia treści art. 7 kpk. Materiał dowodowy, na podstawie którego Sąd I instancji dokonał tychże ustaleń jest kompletny, został on prawidłowo ujawniony na rozprawie, stanowiąc podstawę wydania wyroku (art. 410 kpk, art. 92 kpk), zaś ocena zebranego materiału dowodowego uwzględnia wszystkie istotne aspekty sprawy, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz spełnia wymogi prawidłowego rozumowania. Już w tym miejscu należy zaznaczyć, że Sąd orzekający nie dopuścił się obrazy art. 5 § 2 kpk, albowiem opisana w tym przepisie sytuacja (istnienie nie dających się usunąć wątpliwości) nie zachodziła w niniejszej sprawie w odniesieniu do zdarzenia z dnia 6 lipca 2013 roku.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera argumentów, mogących skutecznie podważyć stanowisko prezentowane przez Sąd Rejonowy w zakresie oceny dowodu z zeznań świadka L. Ś.. Skarżący nie wskazał żadnych okoliczności, które nie byłyby rozważane przez Sąd I instancji. Apelujący dążąc do podważenia wiarygodności L. Ś. zarzucił świadkowi niekonsekwencję, negatywne ustosunkowanie do oskarżonego, a powołując się na opinię biegłego psychologa, także skłonność do konfabulacji oraz ograniczoną zdolność do łączenia faktów, trudności z wyodrębnieniem jednego zachowania i opisywanie ich na podstawie wcześniejszych schematów myślenia.

Nie mogło odnieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu jego ogólne stwierdzenie, że od początku w zeznaniach świadka L. Ś. uwidacznia się negatywne nastawienie do oskarżonego. Skarżący w żaden sposób nie sprecyzował, która część zeznań ww. świadka

o takim nastawieniu świadczy i dlaczego miałyby ono motywować świadka do niesłusznego obciążania oskarżonego. Przy czym podkreślić należy, iż powody złożenia zeznań jako takich, nawet jeżeli mają wymiar niekorzystny dla danej osoby, są obojętne dla oceny wiarygodności danego dowodu osobowego. Nawet bowiem przy założeniu, że kierowała świadkiem niechęć, pogarda, czy chęć zemsty, to nie oznacza, że relacjonując zdarzenia celowo podawał nieprawdę, czy zatajał prawdę (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z dnia 2 grudnia 2014 r., II AKa 213/14, LEX nr 1649263). Co prawda w wydanej w sprawie opinii, biegła psycholog stwierdziła, że w sferze emocjonalnej L. Ś. ujawnia negatywne ustosunkowanie do obwinionego, co powoduje niewłaściwą motywację do złożenia zeznań (k. 117), jednak w żaden sposób wnioski te nie uprawnia do twierdzenia, że w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy świadek złożyła zeznania niezgodne z prawdą. Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, nie dostrzegł w zeznaniach świadka L. Ś. negatywnego nastawienia do oskarżonego, rozumianego jako dążenie świadka do niesłusznego skazania oskarżonego za przestępstwo. Jej emocjonalne nastawienie do oskarżonego wiązało się jedynie z faktem, że czuła się ona poszkodowana przez to, że zniszczone zostało ogrodzenie jej posesji. Od początku w swych zeznaniach akcentowała właśnie ten element. Żaden fragment jej zeznań nie wskazuje na to, żeby zeznawała tendencyjnie, w sposób zmierzający do skazania oskarżonego za kierowanie ciągnikiem rolniczym w stanie nietrzeźwości. Zauważyć więc należy, iż w żadnej ze swych relacji procesowych L. Ś. nie wskazała aby widziała, że oskarżony jechał ciągnikiem, nie podała nawet, że kiedy wyszła z domu widziała jak oskarżony siedział na ciągniku, na miejscu kierowcy. Niewątpliwie gdyby świadek kierowała się, podkreślanym przez skarżącego, negatywnym nastawieniem do oskarżonego, podała by okoliczności jednoznacznie wskazujące na to, że kierował on przedmiotowym ciągnikiem rolniczym. Ponadto istotne jest, że L. Ś. nie pozostawała w żadnym rzeczywistym konflikcie z oskarżonym, a wypowiedzi świadka wskazują na to, że zawiadamiając Policję o zdarzeniu i składając zeznania w niniejszej sprawie, nie kierowała się chęcią pociągnięcia do odpowiedzialności karnej oskarżonego, a raczej chęcią uzyskania naprawienia szkody, którą poniosła. Świadek zeznała mianowicie: „Ja obawiałam się, że nie dostanę żadnego odszkodowania, bo jakbym poszła do niego na drugi dzień, to już bym nie miała świadków i on by mnie wyklął (k. 70), „Chcecie to go karajcie, chcecie to nie. Ja odszkodowanie dostałam 400 zł, płót brat naprawił (k. 71).

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem autora apelacji, że powodem odrzucenia wiarygodności L. Ś., powinien być brak w ich treści konsekwencji. Poza ogólnym stwierdzeniem skarżącego, że zeznania świadka trudno uznać za konsekwentne, apelujący nie poświęcił temu kryterium oceny depozycji świadka, żadnej argumentacji. Jest to na tyle istotne w niniejszej sprawie, że choć faktycznie w wielu elementach zeznania świadka zawierają nieścisłości, a nawet sprzeczności, to w zasadniczych kwestiach, które należało brać pod uwagę przy weryfikacji zasadności tezy aktu oskarżenia, zeznania te są konsekwentne i w żaden sposób nie można zarzucić im braku spójności. obrońca oskarżonego oceniając generalnie zeznania świadka jako niekonsekwentne, pominął tę niezwykle istotną w sprawie okoliczność, w przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, który ocenił zeznania L. Ś. nie tylko poddając analizie każdą z jej relacji procesowych, ale również poszczególne podawane przez nią okoliczności. Zgodzić należy się z oceną Sądu Rejonowego, że nie sposób zarzucić L. Ś. braku stanowczości i konsekwencji

w zakresie w jakim podnosiła, że wyszła z domu chwilę po tym jak usłyszała huk i że osobą, którą wtedy ujrzała był oskarżony, przemieszczający się w pobliżu ciągnika, a poza B. L. nie było tam innych osób. Okoliczności powyższe świadek L. Ś. przedstawiała za każdym razem w ten sam sposób (k. 16v, 69v-70, 70v, 112). Podkreślić również należy, iż nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że w tym zakresie, mimo spójności jej zeznań, nie odpowiadają one rzeczywistości. Z przyczyn już wyżej opisanych, brak jest podstaw do wnioskowania, że celowo niesłusznie podała ona okoliczności niekorzystne dla oskarżonego. W ocenie Sądu Okręgowego, również wnioski zawarte w opinii biegłej psycholog nie podważają wiarygodności całości jej zeznań. Mankamenty w zakresie pamięci, stwierdzone u L. Ś. przez biegłą psycholog, jak wynika z treści opinii, mogły stać się ewentualną przyczyną zmiany treści zeznań w jej kolejnych przesłuchaniach. Jak biegła wskazała, ograniczone zmiany Ośrodkowego Układu Nerwowego o niskim nasileniu, wskazujące na nieprawidłowości w procesie uczenia się wzrokowego, mogą sugerować skłonność do konfabulacji rozumianych jako wypełnianie luk pamięciowych. Mając powyższe na uwadze, podkreślić należy, iż w zakresie takich okoliczności podawanych przez świadka jak to kiedy usłyszała huk przebywając w swoim domu, kiedy wyszła z domu i kogo zobaczyła przy ciągniku rolniczym, który uderzył w ogrodzenie jej posesji, nie miała ona żadnych luk pamięciowych, które mogłaby wypełnić zmyślonymi treściami. O słuszności takiego wnioskowania świadczy fakt, iż każdy z tych elementów wskazywany był przez świadka już w toku pierwszego przesłuchania w sprawie w dniu 11 lipca 2013 roku i konsekwentnie podawany w toku kolejnych przesłuchań. Ponadto o tym, że w chwili pierwszego przesłuchania nie konfabulowała w omawianym zakresie, świadczy jednoznacznie okoliczność, że już na miejscu zdarzenia przedstawiła te okoliczności funkcjonariuszowi Policji przybyłemu na miejsce zdarzenia, dokładnie w ten sam sposób, jak sama o tym zeznawała w całym procesie (k. 33v). W rezultacie, argumentacja obrońcy oskarżonego odwołująca się do wniosków wynikających z opinii biegłej psycholog, w żaden sposób nie mogły podważyć pierwszoinstancyjnej oceny dowodu z zeznań świadka L. Ś. i jej przydatności w czynieniu istotnych w sprawie ustaleń faktycznych. Tym bardziej, że, jak słusznie wywiódł Sąd Rejonowy, nie sposób uznać, że L. Ś. w zakresie, w jakim wskazywała na obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia myliła się, skoro fakt ten potwierdziły inne przybyłe pod posesję osoby, w tym M. C., B. L., S. W., czy też S. K.. Nie było również wątpliwości, że L. Ś. właściwie oceniła, stan trzeźwości oskarżonego, bowiem jej przypuszczenia o tym, że był on „pijany”, potwierdziły obecne na miejscu osoby, a przede wszystkim wykazane zostały obiektywnym dowodem w postaci badań stanu trzeźwości T. K..

Bezzasadnie skarżący zarzucił, że Sąd Rejonowy nie ustalił kto pierwszy znalazł się na miejscu zdarzenia i ile czasu minęło od uderzenia w płot, do momentu pojawienia się na miejscu zdarzenia pierwszego świadka. Nie ma wątpliwości co do tego, że pierwszą osobą która pojawiła się na miejscu, była L. Ś.. W świetle jej zeznań, nie ma również wątpliwości, że pojawiła się tam w bardzo krótkim czasie po usłyszeniu odgłosu uderzenia ciągnika rolniczego w ogrodzenie jej posesji. W toku pierwszego przesłuchania świadek zeznała: „Chcę dodać, że jak tylko usłyszałam huk, to ja od razu wyszłam przed dom

i zobaczyłam T. K. i tą dziewczynę. Moim zdaniem od usłyszenia uderzenia do zobaczenia ciągnika i tych dwoje osób nie minęła nawet minuta” (k. 17). W toku rozprawy świadek zeznała podobnie, stwierdzając: „Ja od razu gdy usłyszałam huk, wyszłam, bo myślałam, że może dach się zawalił” (k. 69v-70) oraz „szykowałam się do spania i nagle usłyszałam huk. Wyszłam na dwór, patrzę, a T. K. stoi przy ciągniku, pijany,

z uśmiechem” (k. 112). Zeznania te są kategoryczne i wewnętrznie spójne. Ponadto zgodne są z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, gdyż naturalną rzeczą jest, że uderzenie ciągnika w ogrodzenie posesji musiało wywołać

głośny hałas, który mógł być słyszany przez przebywającą w domu L. Ś., a w takiej sytuacji uzasadnione jest, że wywołał u niej zainteresowanie i spowodował, że wyszła z domu, celem sprawdzenia co się wydarzyło. Poza tym nie byłoby żadnego racjonalnego uzasadnienia wyjścia świadka o tej porze z domu, na drogę, w sytuacji gdy świadek zeznawała, że kładła się już spać. Fakt, że pojawiła się tam jako pierwsza, potwierdza, że poszła tam bezpośrednio po uderzeniu ciągnika w ogrodzenie posesji. Miała przecież najbliżej do tego miejsca, a inne osoby zaczęły się tam gromadzić dopiero po pewnym czasie. Trudno byłoby logicznie wnioskować, co sugeruje obrońca, że do uderzenia w ogrodzenie posesji doszło dużo wcześniej niż L. Ś. ujawniła ten ciągnik w rowie. Gdyby tak było, to niewątpliwie osoby, które tam przybyły zgromadziłyby się tam znacznie wcześniej, bowiem niewątpliwie widok ciągnika rolniczego w rowie, przy drodze, wywołałby zainteresowanie osób postronnych.

Na podstawie danych zawartych w aktach sprawy, stwierdzić należy, iż do uderzenia w płot przez ciągnik rolniczy, a zatem do momentu kiedy ciągnik ten jeszcze poruszał się po drodze, doszło w niewielkim odstępie czasu przed poddaniem oskarżonego badaniu na zawartość alkoholu, co miało miejsce o godzinie 22:05. Świadczą o tym przede wszystkim zeznania L. Ś. oraz J. P.. L. Ś. co prawda nie potrafiła precyzyjnie podać momentu tego zdarzenia, to jednak w przybliżeniu umiejscowiła je w czasie. Za pierwszym razem podała: „Będąc w swoim domu około godziny 22:00 usłyszałam huk” (k. 16v). Na rozprawie zeznała: „Wróciłam do siebie do domu o w pół do dziewiątej, może o 9:00. Szykowałam się do spania, nagle usłyszałam huk (k. 69v), a następnie: „Przyjechałam z mlekiem, weszłam do mieszkania. Nie upłynęło może 30-40 minut, szykowałam się do spania i nagle usłyszałam huk” (k.112). Niewątpliwie treść tych zeznań pozwala wnioskować, że do przedmiotowego zdarzenia, doszło na pewno po godzinie 21:00. Z kolei z zeznań świadka J. P., wynika, że miało to miejsce niewątpliwie przed godziną 21:43, ponieważ, jak zeznał po sprawdzeniu połączeń telefonicznych w swoim telefonie, T. K. zadzwonił do niego o godzinie 21:43 i powiedział mu, że ciągnik wjechał do rowu koło posesji państwa Ś. i żeby po niego przyjechać i wyciągnąć. Po głosie rozpoznał, że T. K. był wówczas w stanie nietrzeźwości. Zasady logiki i doświadczenia życiowego podpowiadają, że do zdarzenia doszło w krótkim czasie przed wykonaniem powyższego połączenia telefonicznego, bowiem naturalnym jest, że T. K. jak najszybciej chciał wyciągnąć ciągnik z rowu, aby nie wzbudzać zainteresowania mieszkańców wsi, a sam nie był w stanie tego zrobić, dlatego niezwłocznie zadzwonił do, mieszkającego w pobliżu, właściciela pojazdu z prośbą o pomoc. Wiarygodność zeznań L. Ś. oraz J. P. w omawianym zakresie, potwierdza bezsporna w sprawie okoliczność, że do telefonicznego wezwania na miejsce zdarzenia Policji z informacją o traktorzyście, który wjechał w ogrodzenie posesji, doszło o godzinie 21:56 (k. 77, 79).

Powyższe okoliczności, wynikające z zeznań L. Ś. oraz J. P. uprawniają do wnioskowania, że badanie stanu trzeźwości oskarżonego przeprowadzone o godzinie 22:05, nastąpiło nie później niż około 25-30 minut po zjechaniu ciągnika rolniczego z drogi i uderzeniu w ogrodzenie posesji. Czas ten nie mógł zatem wpłynąć na stan trzeźwości oskarżonego, w sposób mający wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że wynik tego badania nie był zbliżony do granicznej wartości decydującej o przyjęciu stanu nietrzeźwości, a przekraczał te granice wielokrotnie. Nie ma przy tym żadnych podstaw do podzielenia sugestii skarżącego, że wynik ten mógł być spowodowany faktem, że oskarżony spożywał alkohol już w czasie następującym po tym jak ciągnik ujawniony został w rowie. Żaden dowód na to nie wskazuje, sam oskarżony na tę okoliczność nie powoływał się, a informacje zawarte w aktach sprawy przeczą takiej możliwości. Zauważyć należy, że gdy J. P. odebrał telefon od T. K. o godzinie 21:43, to po jego głosie rozpoznał, że już wtedy znajdował się on w stanie nietrzeźwości, ponadto obecni na miejscu zdarzenia świadkowie również na ten fakt wskazywali. Dodatkowo zauważyć należy, że zestawienie wyników badań stanu trzeźwości oskarżonego przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji w dniu 6 lipca 2013 roku, czyni wątpliwą okoliczność, że w krótkim czasie przed pierwszym badaniem wykonanym o godzinie 22:05, mógł on spożywać alkohol, bowiem gdyby tak było, stężenie alkoholu w jego organizmie, po pierwszym jego badaniu musiałoby się zwiększać, a wyniki badań przeprowadzonych w godzinach 22:32 i 22:51, wskazują na to, że co najmniej od godz. 22:05 stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego zmniejszało się.

Niezależnie od powyższego, odnosząc się do twierdzeń obrońcy, że nie zostało w toku postępowania ustalone czy oskarżony spożywał alkohol również po fakcie ujawnienia ciągnika w rowie oraz czy poruszał się sam, czy też z kimś innym, będąc jedynie pasażerem tego pojazdu, Sąd Okręgowy stwierdza, że w istocie rzeczy są to hipotezy jakich jeszcze wiele można byłoby sformułować zarówno w tym wypadku, jak też w okolicznościach podobnych zdarzeń. Problem wszakże w tym, że nie jest ani wystarczające ani skuteczne, jedynie teoretyczne i gołosłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględnie zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006 r. II AKa 72/06, LEX nr 181678).

Trudno ocenić dlaczego obrońca dążąc do podważenia zaskarżonego wyroku zarzucił, że Sąd Rejonowy nie ustalił gdzie wcześniej T. K. spożywał alkohol, kto próbował na początku wypchać ciągnik z rowu oraz w jakiej pozycji znajdował się ciągnik, kiedy przyjechali po niego bracia P.. Skarżący nie wyjaśnił, dlaczego jego zdaniem są to okoliczności, które należało bezwzględnie ustalić w niniejszym postępowaniu. Z kolei zdaniem Sądu II instancji, okoliczności te nie mają żadnego znaczenia dla ustalenia tego, czy oskarżony popełnił zarzucany mu czyn.

Mając na uwadze zaprezentowaną wyżej argumentację, w oparciu o wyniki kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy stanowczo stwierdza, że analiza zgromadzonego materiału dowodowego, nie tylko nie ujawniła okoliczności poddających w wątpliwość ustalenia Sądu meriti, ale ujawniła także okoliczności, które ustalenia te dodatkowo wzmocniają, wyłączając jakiegokolwiek wątpliwości tak co do sprawstwa, jak i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa.

Faktem jest, iż Sąd prowadzący w I instancji proces w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu nie dysponował dowodem wskazującym wprost i bezpośrednio na popełnienie przez oskarżonego przestępstwa zarzucanego mu aktem oskarżenia, o równie jednoznacznej wymowie jak np. zeznania naoczego świadka zdarzenia, który widziałby jak oskarżony kieruje ciągnikiem rolniczym, w momencie gdy zjechał on z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji L. Ś.. Spośród dowodów bezpośrednich Sąd dysponował jedynie wyjaśnieniami oskarżonego, ale dowód ten z uwagi na powoływanie się oskarżonego na niepamięć szczegółów związanych z przebiegiem zdarzenia, okazał się w niewielkim tylko stopniu przydatny do rekonstrukcji przebiegu tego zdarzenia. Sąd orzekający ujawnił jednak, wziął pod uwagę i właściwie - we wzajemnym powiązaniu - ocenił cały, utrwalony skrupulatnie w toku całego dotychczasowego postępowania, bogaty zestaw dowodów przemawiających z różną mocą za sprawstwem oskarżonego. Nie budzi przecież żadnych wątpliwości, że w procesie karnym dopuszczalne jest orzekanie na podstawie poszlak, a więc faktów ubocznych, mogących prowadzić do ustalenia faktu głównego. Do istoty procesu poszlakowego należy m.in. to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95, LEX nr 162495). Skarżący, podważając zaskarżony wyrok, wyraźnie nie uwzględnił tej okoliczności, bowiem z zastosowanej w apelacji argumentacji wynika jednoznacznie, że każdą z okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, skarżący ocenił z osobna, nie dostrzegając korelacji między nimi, tworzącej nieprzerwany ciąg, logiczną całość dającą podstawę do poczynienia ustaleń co do faktu głównego, to jest popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Do takiego kategorięznego stwierdzenia upoważnia analiza przeprowadzonych i ocenionych wyżej dowodów, które świadczą o tym, że wersja inna niż przyjęta przez Sąd Rejonowy, nie jest możliwa. Zważyć bowiem należy na następujące zwłaszcza okoliczności:

Bezsporną okolicznością w sprawie jest, że oskarżony T. K.

w dniu 6 lipca 2013 roku w godzinach porannych pożyczył od J. P. ciągnik rolniczy marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), on zatem dysponował tym ciągnikiem w dniu zdarzenia. Nie ma przy tym żadnych dowodów wskazujących na to aby udostępnił powyższy pojazd, tego dnia, innej osobie. W świetle zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, okolicznością dowiedzioną jest fakt, że T. K. był na miejscu ujawnienia przedmiotowego ciągnika rolniczego w rowie,

w krótkim czasie po tym, jak ciągnik ten uderzył w ogrodzenie posesji L. Ś., a nie było tam żadnej innej osoby, która mogłaby kierować tym pojazdem. Udowodnioną

w sprawie okolicznością jest, że T. K. w dniu 6 lipca 2013 roku o godzinie 22:05 znajdował się w stanie nietrzeźwości, mając 1,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto Sąd odwoławczy miał na uwadze, że zjechanie ciągnika do rowu

i uderzenie w ogrodzenie posesji, uprawdopodobnia wnioskowanie, że osoba kierująca tym pojazdem, mogła znajdować się w stanie nietrzeźwości. Jednocześnie sam oskarżony, jakkolwiek w toku postępowania przygotowawczego nie ustosunkował się do zasadności przedstawionego mu zarzutu powołując się na niepamięć zdarzenia, a na rozprawie nie przyznał się do jego popełnienia, to jednak nie przedstawił wiarygodnej linii obrony pozwalającej na obalenie którejkolwiek z poszlak, rozumianych jako fakty uboczne pośrednio dla niego niekorzystne. Podkreślić należy, iż poszlaką w tym sensie może być także fakt braku alibi, jako okoliczność obciążająca, która w powiązaniu z innymi poszlakami może pozwolić na wysnucie wniosku o odpowiedzialności oskarżonego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 listopada 2014 r., II AKa 337/14, LEX nr 1621252).

W ocenie Sądu II instancji, wbrew odmiennym i bezzasadnym wywodom apelującego, logiczne powiązanie wyżej wskazanych faktów i okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego w jeden łańcuch poszlak, tworzy sekwencję zdarzeń dającą podstawę do pewności w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Tak jak nie budzi żadnych wątpliwości wina oskarżonego w zakresie przypisanego mu w wyroku przestępstwa, tak również z pełną aprobatą Sądu odwoławczego spotkało się rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie kary i środka karnego. W tej sytuacji rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym przedmiocie również nie wymagało ingerencji ze strony Sądu odwoławczego. Odnośnie orzeczonej wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, stwierdzić należy, iż skarżący słusznie we wniesionej apelacji jej nie zakwestionował, bowiem czyni ona zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary. Nie zasługiwał z kolei na uwzględnienie wywiedziony w apelacji zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że orzeczenie to jest rażąco surowe, a adekwatnym byłoby orzeczenie tego środka karnego

w wymiarze przyjętym przez Sąd, ale z wyłączeniem z zakresu tego zakazu pojazdów, do których prowadzenia uprawnia prawo jazdy kategorii B, C, C+E, D.

W realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych podstaw do ograniczania zakresu przedmiotowego powyższego zakazu. Nie stanowią takiej podstawy okoliczności wskazywane przez obrońcę oskarżonego, że tak orzeczony środek karny pozbawi oskarżonego możliwości podjęcia pracy bądź też wznowienia działalności gospodarczej

w zakresie usług transportowych, a tym samym ograniczy mu w znacznym stopniu możliwość zarobkowania. Nie można zapominać, że wykluczenie z ruchu drogowego oskarżonego jest konsekwencją tego, że okazał lekceważenie dla obowiązujących w ruchu drogowym reguł ostrożności i ciężącego na nim jako kierowcy obowiązku bezwzględnej trzeźwości. Oskarżony, jako uczestnik ruchu, miał świadomość obowiązujących go zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a mimo to nie powstrzymał się od prowadzenia ciągnika w stanie nietrzeźwości. W związku z takim zachowaniem, oskarżony winien się liczyć

z nieuchronnością kary. Tymczasem konieczność poniesienia kary zawsze stanowi pewną dolegliwość wpływającą na tok życia sprawcy.

Nie sposób przy tym pominąć, że stan nietrzeźwości oskarżonego w czasie popełnienia czynu wynosił aż 1,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony więc, aż przeszło pięciokrotnie przekroczył próg stanu nietrzeźwości określony w art. 115 § 16 kk. Wykazał się zatem skrajną nieodpowiedzialnością oraz rażącym lekceważeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zdaniem Sądu Okręgowego, oskarżony swoim czynem dał mocne podstawy



do tego aby sądzić, że nie gwarantuje on zachowania bezpieczeństwa jako uczestnik ruchu, stąd konieczność długoterminowego wyeliminowania go z tego grona.

Powyższe okoliczności powodują, że w ocenie Sądu Okręgowego, oskarżony zasługuje na 3 letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Taki wymiar zakazu i jego przedmiotowy zakres, uwzględnia wszystkie okoliczności związane z popełnieniem czynu, jak również okoliczności związane z osobą oskarżonego, a tym samym spełni swe cele

w zakresie prewencji indywidualnej i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Będzie przy tym stanowił dla oskarżonego wymierną i odczuwalną dolegliwość wpływającą na zmianę jego postawy i skłaniającą go do przestrzegania

w przyszłości społecznie akceptowanych norm zachowania.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, wobec bezzasadności zarzutów podniesionych w wywiedzionym środku odwoławczym oraz niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 kpk i art. 440 kpk podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, Sąd orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 2 ust 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (j.t. Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 83r. ze. zm.).

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk oraz art. 456 kpk orzekł, jak w wyroku.